

ZDOLNOŚĆ DO ODPOWIEDZIALNOŚCI RÓŻNICE INDYWIDUALNE I PATOLOGIA

Małgorzata Kościelska
Instytut Psychologii
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
Bydgoszcz

ABILITY TO BE RESPONSIBLE INDIVIDUAL DIFFERENCES AND PATHOLOGY

Summary. The article is devoted to: a) the theoretical analysis of mental functions, which proper level of development determines human's responsibility. The responsibility is understood in two ways: as a personality feature and as an ability to take consequences of one's action; b) the analysis of individual differences and pathological forms of responsibility due to varied psychic disorders and developmental deficits; c) the clinical introduction of six case studies concerned with people who suffer from Irresponsibility Syndrom (IS).

Założenia teoretyczne

Człowiek jako istota zdolna do odpowiedzialności

Formuły życia społecznego (skodyfikowane prawnie i funkcjonujące obyczajowo) precyzują warunki odnoszące się do podmiotu aktywności, których spełnienie jest konieczną przesłanką zaistnienia obiektywnej odpowiedzialności (por. Marek, 1998). Z psychologicznego punktu widzenia ta kategoria prawa, ale też ta właściwość stosunków społecznych – są najbardziej ważne dla naszych rozważań.

Podmiotowe warunki odpowiedzialności zachodzą wówczas, gdy: osoba, która jest rzeczywistym sprawcą czynu przeciwnego, nieetycznego lub innego – poddawanego osądowi:

- działa świadomie (jest przytomna);
- posiada zdolność przewidywania skutków;
- posiada zdolność kontroli zachowania;
- posiada rozeznanie, co do wartości;
- posiada możliwość wyboru.

Adres do korespondencji: Instytut Psychologii UKW,
ul. Leopolda Staffa 1, 85-867 Bydgoszcz.

Uniwersalność tych wymagań odnośnie do podmiotu odpowiedzialności bierze się stąd, że ich przesłankami są specyficzne, psychiczne właściwości człowieka. Sprawiają one, iż człowiek jako jedyna istota w przyrodzie jest zdolny (powołany) do odpowiedzialności za swoją aktywność (Ingarden, 1973; Hudzik, 2001).

W psychologii, w jej różnych działach – istnieją różnice terminologiczne. Zauważmy więc, że:

- **Świadomość aktywności** bywa określana inaczej jako stan czuwania czy uważność (Nęcka, 2000).

- **Zdolność do przewidywania skutków** to zespół poznawczych umiejętności, zwanych potocznie też wyobraźnią, ale głównie racjonalnym myśleniem (Maruszewski, 2001).

- **Kontrola zachowania**, czyli tak zwane funkcje wykonawcze – to inaczej: zdolność do realizacji wyznaczonego celu aktywności, na ogół rozłożonego na etapy (Święcicka, 2005).

- **Rozeznanie w wartościach** wymaga świadomości dobra i zła, ale także znajomości obyczajów i przepisów prawa; chodzi tu o działanie sumienia, ale też kompetencje poznawcze, odczucia emocjonalne i moralne (Hildebrand, Kołaczkowski, Paściak, Tischner, 1984).

- **Możliwość wyboru** to po części cecha sytuacji, a od strony psychologicznej – zdolność dostrzegania (odczuwania) wolności woli, w innych kategoriach poczucia sprawczości (Galdowa, 1999). W dalszych wywodach tę zdolność rozważać będziemy na pierwszym miejscu.

Żadna z wymienionych wyżej właściwości psychicznych pojedynczo nie warunkuje możliwość odpowiadania za swoje czyny. Dopiero pełny ich zespół stanowi o zdolności do odpowiedzialności.

Niektóre z wymienionych właściwości psychicznych w ograniczonym zakresie przysługują zwierzętom. Nie uznaje się je jednak za wyposażone w zespół warunków, stanowiących podstawę odpowiedzialności. Podobnie dzieci posiadają owe zdolności – w zależności od wieku – w stopniu różnie rozwiniętym; stąd odpowiedzialność dzieci uznaje się za małą lub częściową (Harwas-Napierała, Trempała, 2002). Zdolność do odpowiedzialnego funkcjonowania jest także ograniczona u osób niepełnosprawnych umysłowo i chorych psychicznie, a także może być ograniczona czasowo u wszystkich ludzi pod wpływem czynników zakłócających normalną aktywność psychiczną (takich jak: bardzo silne emocje, zmęczenie, środki farmakologiczne i toksyczne). Przypadki takie uwzględnia się przy ocenie stopnia odpowiedzialności, uznawanej społecznie. Poza zjawiskami względnie trwałej bądź czasowej niezdolności do odpowiedzialności istnieją indywidualne różnice między ludźmi w zakresie nasilenia właściwości, składających się na zdolność do odpowiedzialności.

Różnice indywidualne na wymiarach warunkujących podmiotową zdolność do odpowiedzialności

Różnice indywidualne występują w zakresie wszystkich omawianych zdolności i przybierają różne postacie:

- Różnice na wymiarze **poczucia sprawczości**. Ten wymiar bywa w teoriach psychologicznych określany rozmaicie: jako poczucie podmiotowości, siła ego, umiejscowienie źródła kontroli, atrybucja wolności; nie są one tożsame, ale sygnalizują zasadniczy problem. Chodzi o to, że poszczególne jednostki spostrzegają swoje działanie jako zależne w niejednakowym stopniu od ich woli, czyli od nich samych. Chodzi tu o indywidualne wyobrażenie relacji Ja – w stosunku do sił zewnętrznych (wyroków opatrności, presji otoczenia itp.) bądź w relacji do sił wewnętrznych (impulsów, popędów, uczuć itp.).

- Różnice na wymiarze **bycia świadomym**. Ludzie różnią się pod względem zdolności do utrzymywania stanu czujności bez popadania w stan znużenia, wyłączenia czy wycofania uwagi.
- Różnice na wymiarze **przewidywania skutków** wiążą się z ogólną inteligencją, ale także z tym rodzajem stylu poznawczego, który określa się jako refleksyjność – impulsywność; ogólnie chodzi o większą lub mniejszą gotowość do przewidywania (wyobrażania sobie) możliwych następstw aktywności.
- Różnice na wymiarze **zdolności do kontroli zachowania**. Wymiar ten bywa ujmowany w psychologii w kategoriach sprawności funkcji wykonawczych albo też tak zwanej „siły charakteru”, czyli cechy osobowości. Czasami określa się te różnice w kategoriach siły woli, napięcia dążeń, ale także umiejętności panowania nad sobą.
- Różnice na wymiarze **orientacji w wartościach**. Chodzi tutaj zarówno o aspekt funkcji poznawczych i emocjonalnych, warunkujących odróżnianie dobra i zła, jak i o indywidualną skłonność do zgłębiania wiedzy na ten temat. Podstawowe znaczenie mają różnice w hierarchii wartości. Nie są tu one brane pod uwagę, albowiem przy uwzględnianiu odpowiedzialności obiektywnej liczy się zdolność do ich odróżniania.
- Różnice na wymiarze **zdolności dokonywania wyborów**. Zaznaczają się one w przymusie realizacji potrzeb elementarnych i dowolności działania zgodnie z wartościami uznawanymi za wyższe w hierarchii indywidualnej i społecznej.

Wymienione zdolności człowieka: zdolność do czucia się podmiotem aktywności, zdolność do myślenia i dokonywania wyborów, przewidywania skutków, zdolność do postępowania zgodnie z założonymi celami oraz realizowania osobiście i społecznie uznanych wartości – stanowią podstawę tego, iż człowiek jest zdolny do ponoszenia odpowiedzialności za swoje działanie, czyli jest potencjalnie odpowiedzialny. Natomiast wskazane różnice między ludźmi w zakresie ważnym dla ponoszenia odpowiedzialności sprawiają, że ludzie są odpowiedzialni w różnym stopniu, to znaczy funkcjonują mniej lub bardziej odpowiedzialnie.

Cecha „człowieka odpowiedzialnego” jako właściwość indywidualna

Cecha „odpowiedzialności”, czyli bycia tak zwanym człowiekiem odpowiedzialnym przysługuje jednostkom, które odznaczają się zespołem przedstawionych wyżej właściwości w stopniu optymalnym.

- Optimum na wymiarze podmiotowości oznacza poczucie sprawstwa na miarę rzeczywistej możliwości wpływania na stan rzeczy.
- Optimum na poziomie czujności wymaga umiejętności dostosowywania poziomu uważności w stosunku do potrzeb sytuacji. Maksimum czujności jest wymagane w sytuacjach nowych i o szczególnie dużym znaczeniu. W sytuacjach znanych korzystniejsze jest funkcjonowanie w sposób nawykowy, wymagający stosunkowo niskiego poziomu czuwania.
- Optimum na wymiarze zdolności przewidywania skutków także wydaje się być zmienne. W zależności od sytuacji może być wymagany inny stopień refleksyjności.
- Optimum na wymiarze kontroli zachowania także może ulegać zmianom w zależności od sytuacji. Ogólnie korzystna wydaje się wysoka zdolność do sterowania własną aktywnością (samoopanowanie).

- Optimum na wymiarze zdolności do rozeznania w wartościach. Wydawałoby się, że im lepsze rozeznanie, tym większe prawdopodobieństwo podejmowania trafnych wyborów, jednak nadmiar wiedzy może stanowić utrudnienie w decyzjach. Z psychologicznego punktu widzenia najprawdopodobniej korzystnie jest posiadać uporządkowaną własną hierarchię wartości i znajomość porządku wartości w otaczającym świecie.
 - Zdolność do wykonywania wyborów; optimum funkcjonowania polega na wykonywaniu wyborów najwłaściwszych do danej sytuacji, bez poczucia wewnętrznego przymusu.
- Stawiam tezę, że jednostkom, które charakteryzują się właściwościami funkcjonowania znajdującymi się poniżej lub powyżej wartości optymalnych na wskazanych wymiarach, przysługuje cecha nieodpowiedzialności, odpowiedzialności za małej lub nadmiernej.

Zaburzenia odpowiedzialności

W zależności od tego, który ze składowych elementów zdolności do odpowiedzialności wykazuje odchylenia od optimum oraz jaki jest kierunek tego odchylenia, występują różne postacie braku odpowiedzialności lub nadodpowiedzialności.

Ekstremalne niedomogi w zakresie poszczególnych zdolności prowadzą do patologii funkcjonowania ujętej w kategorii zaburzeń psychicznych. Zgodnie z kodeksem karnym bywają one podstawą formalnego zniesienia lub ograniczenia odpowiedzialności danej osoby, uważanej za psychicznie chorą czy upośledzoną umysłowo (por. Radwański, 1997; Marek, 1998).

Niedomogi mniejszego stopnia nie znoszą odpowiedzialności i nie łączą się z patologią typu psychiatrycznego czy neurologicznego, natomiast wyrażają się pod postacią tak zwanych niepożądanych cech osobowości i przejawiają się w zachowaniach społecznie nieaprobowanych. Poniżej zasygnalizuję poszczególne rodzaje zaburzeń odpowiedzialności, umiejscowione na poszczególnych wymiarach.

Wymiar podmiotowości. Tak zwana „duża patologia”, związana z zaburzeniem poczucia podmiotowości, wyraża się po jednej stronie ciągłymi (*kontinuum*) stanami depersonalizacji i „owładnięcia” przez siły tkwiące poza człowiekiem. Zdarza się, że chorzy w stanach psychiatrycznych czują się sterowani przez aparaty, głosy, „siły nieczyste”, które nakazują im wykonywanie różnych czynności, pozbawiając własnej woli działania – tym samym – odpowiedzialności. Nasiloną patologią po drugiej stronie *kontinuum* wyraża się w nieadekwatnym poczuciu potencji i przypisywaniu sobie nieograniczonej mocy sprawczej. Odpowiada temu chorobliwe wyobrażenie, że jest się bogiem, wielkim wodzem, kimś potężnym, co prowadzi do wyolbrzymionego poczucia odpowiedzialności za losy świata. (por. Opoczyńska, 2002; Wciórka, 2004).

Psychopatologia osobowości w omawianym zakresie dotyczy – po jednej stronie ludzi nadmiernie posłusznych, uległych, mało przedsiębiorczych, zdających się na innych i unikających osobistej odpowiedzialności. Po drugiej stronie – umiejscawiają się ludzie przesadnie ambitni, biorący wszystko w swoje ręce, dążący do kontroli nad otoczeniem i przejmowania odpowiedzialności za wszystko i wszystkich.

Wymiar świadomości. Patologia świadomości polega z jednej strony na jej chorobliwym wyłączaniu. Może się tak zdarzać w stanach zwanych śpiączką, w somnambulizmie, w sposób napadowy w padaczkę, pod wpływem zatruc, niedokrwienia itd. Po drugiej stronie – można wyróżnić czujność permanentnie wzmożoną, brak zdolności do obniżania poziomu aktywacji, co zdarza się w manii i innych stanach chorobowych.

Łagodniejsze formy zaburzeń na tym wymiarze polegają na niedostatecznej uważności, łatwym wyłączeniu uwagi lub braku jej koncentracji na dowolnie wybranym aspekcie rzeczywistości. Wyróżnia się ludzi tak zwanych roztrzepanych, nieuważnych, bujających w chmurach (Święcicka, 2005). Po drugiej stronie – lokują się ludzie o stałej gotowości do czujności, którzy nie spuszczają niczego z oka, podejrzliwi, węszący podstęp i zagrożenie (Carson, Butcher, Mineka, 2003).

Wymiar przewidywania skutków. Formy niezdolności do właściwego przewidywania skutków bywają różne. Trudność ujmowania zjawisk w kategoriach zależności przyczynowo-skutkowych jest typowa dla głębszego upośledzenia umysłowego (Kościelska, 2000). Niezdolność do refleksji i nieadekwatność ujmowania przyczyn i skutków występuje w psychozach. Brak refleksyjności jest zwłaszcza charakterystyczny dla stanów maniакаlnych. Na drugim krańcu kontinuum mieszczą się formy patologii myślenia, polegające na tworzeniu nieskończenie długich ciągów przyczynowo-skutkowych (tak zwane rezonerstwo) i tworzeniu przez chorych najrozmaitszych kombinacji zdarzeń, które „teoretycznie” mogłyby zaistnieć, ale realnie nie ma podstaw do ich zaistnienia (Kępiński, 1972). Inna forma patologii to myślenie życzeniowe, czy ograniczenie się w myśleniu tylko do zdarzeń pożądaných.

Różnice indywidualne dotyczące zdolności przewidywania skutków i łagodne formy zaburzeń obejmują po jednej stronie – ludzi tzw. bezmyślnych, nieprzewidyujących, niemyślących o skutkach i z tego względu „nieodpowiedzialnych”, po drugiej stronie – ludzi nadmiernie rozważnych, wszystko przewidujących, asekurantów, którzy – boją się odpowiedzialności – ze względu na możliwość niepomyślnego splotu zdarzeń (Cierpiałkowska, 2005).

Wymiar kontroli zachowania. Patologia funkcjonowania na tym wymiarze może się wyrażać w niemożności podporządkowania sekwencji czynności wytyczonym pierwotnie celom, co występuje między innymi w tak zwanym zespole uszkodzenia płatów czołowych. Nadmierne uzależnienie od aktualnie działających bodźców, „kręcenie się w kółko”, podejmowanie różnych czynności bez finalizacji z trudnością utrzymania w pamięci celu działania – to objawy typowe dla demencji starczej. Czasowe pogorszenie organizacji i kontroli zachowania występuje w stanach wyczerpania, znużenia i silnych emocji.

Przeciwstawna forma patologii polega na usztywnieniu raz wytyczonych celów i niezdolności do ich modyfikacji bez względu na okoliczności. Może ona stanowić również wyraz organicznych uszkodzeń mózgu i przybierać formę inercji i tendencji perseweracyjnych. W nieco odmiennej, specyficznej dla siebie formie usztywnienie występuje w psychozach paranoidalnych i nerwicach (Aleksandrowicz, 2002).

Różnice osobowościowe z pogranicza patologii i właściwości indywidualnych dzielą ludzi z jednej strony – na jednostki bez tak zwanej silnej woli, impulsywne, ulegające odruchom, podatne na nastroje, powodujące się zachciankami; przez to są one zmienne w dążeniach, odbierane jako niesolidne i nieodpowiedzialne. Po drugiej stronie – umiejscawiają się ludzie tak zwanego „żelaznego charakteru” czy „stalowej woli”, niezłomni w dążeniu do raz wytyczonych celów i przez to mający czasami ograniczony kontakt z rzeczywistością.

Wymiar orientacji w wartościach. Brak orientacji w wartościach może dotyczyć norm i przepisów regulujących życie w określonej grupie społecznej oraz wartości przyjętych w danym środowisku. Taki brak bywa rezultatem niepełnosprawności umysłowej albo niedostatków doświadczeń życia w danym środowisku i rażących zaniedbań wychowawczych. Inny rodzaj braku dotyczy orientacji we własnych wartościach, czyli niedostatecznej znajomości siebie i kryteriów

dokonywanych wyborów, określa się to w psychologii mianem braku wglądu. Trudno sobie wyobrazić patologię z drugiego krańca kontinuum, chyba, żeby brać pod uwagę taki nadmierny wgląd w siebie, który utrudniałby kontakt ze światem zewnętrznym.

Patologia systemu wartości może dotyczyć aspektu treściowego. Rażąca niezgodność między wartościami uznanymi przez jednostkę a wartościami uznanymi społecznie występuje w przypadkach demoralizacji, u jednostek przestępczych i psychopatycznych (za przykład może służyć pozbawienie kogoś życia dla zdobycia pieniędzy na wódkę). Przypadki mniej jaskrawe należą do osobowościowych różnic indywidualnych. Osoby, które nie przejawiają dbałości o dom, rodzinę, pracę lub inne powszechnie cenione wartości bywają traktowane jako nieodpowiedzialne. Przypisywanie natomiast przez poszczególne jednostki znaczenia do wartości, które w opinii otoczenia są mało cenne, określa się jako przesadną czy nadmierną odpowiedzialność. Taka właśnie cecha jest przypisywana osobom, które na przykład przestrzegają rygorystycznie przepisów, uważanych przez innych za zbędne.

Wymiar zdolności do dokonywania wyborów. Zdolność do dokonywania wyborów jest zależna z jednej strony od kompetencji decyzyjnych, a z drugiej – od istnienia wartości, pomiędzy którymi można wybierać. Patologiczna niezdolność do podejmowania decyzji może wynikać z lęku przed odpowiedzialnością. U podłoża tego lęku leży zależność emocjonalna, brak doświadczeń, wyuczona bezradność, brak wyraziście uformowanej hierarchii wartości i inne.

Przy braku ustabilizowanej i dobrze zhierarchizowanej sieci wartości występuje znaczna chwiejność w wyborze celów ukierunkowujących aktywność i łatwość rezygnacji z nich na rzecz innych, równie krótkotrwałych. O ludziach takich mówi się jako o nieodpowiedzialnych. Zbyt stabilna struktura wartości także posiada osłabioną moc regulacji zachowania. Prowadzi do kształtowania się cech zwanych fanatyzmem czy przesadnym rygoryzmem.

W ten sposób dokonaliśmy przeglądu istotnych różnic między ludźmi na wymiarach warunkujących tak zwane odpowiedzialne zachowanie.

Stwierdziliśmy, że:

- Brak niektórych niezbędnych właściwości psychicznych czyni ludzi niezdolnymi do odpowiedzialnego zachowania i społecznie wyłącza ich z sytuacji ponoszenia odpowiedzialności. Chodzi tu o przypadki kwalifikowane jako choroby psychiczne i umysłowe, ewentualnie także o wczesny etap rozwoju potrzebnych zdolności.
- Osłabienie lub nadmierne nasilenie poszczególnych właściwości nie znosi odpowiedzialności w ogóle, ale sprawia, że ludzie źle funkcjonują. Przysługuje im cecha ludzi mało odpowiedzialnych lub – odwrotnie – nadmiernie odpowiedzialnych.

Odwołując się do danych z kręgu psychopatologii, psychologii osobowości i psychologii różnic indywidualnych, starałam się wykazać, iż w zależności od tego, która z istotnych właściwości psychicznych jest umniejszona lub zwiększona, występuje inny typ człowieka nieodpowiedzialnego lub nadodpowiedzialnego.

W oparciu o te dane nasuwa się następująca **kwalifikacja typów ludzi nie dość lub nadmiernie odpowiedzialnych:**

- Zmniejszenie poczucia podmiotowości – typ nieodpowiedzialny, „uległy”.
- Podwyższenie poczucia podmiotowości – typ przesadnie odpowiedzialny, „wodzowski”.
- Zmniejszenie uważności – typ nieodpowiedzialny, „nieprzytomny”.
- Podwyższenie uważności – typ przesadnie odpowiedzialny, „nadcujący”.
- Zmniejszenie refleksyjności – typ nieodpowiedzialny, „niefrasobliwy”.

- Podwyższenie refleksyjności – typ przesadnie odpowiedzialny, „asekurant”.
- Zmniejszenie zdolności do kontroli zachowania – typ nieodpowiedzialny, „słaby charakter”.
- Podwyższenie zdolności do samokontroli – typ nadodpowiedzialny, „żelazny charakter”.
- Znaczna rozbieżność pomiędzy uznanymi przez jednostkę wartościami a wartościami uznanymi społecznie – typ nieodpowiedzialny, „nie wiadomo za co odpowiedzialny”.
- Znaczna słabość regulacyjnej funkcji wyboru wartości – typ nieodpowiedzialny, „słomiany ogień”.
- Znaczna sztywność i ograniczenie pola wartości – typ nadodpowiedzialny, „fanatyczny”.

Najprawdopodobniej istnieje jeszcze więcej odmian ludzi nieodpowiedzialnych ze względu na wewnętrzne zróżnicowanie typów odchyleń w obrębie wyróżnionych dymensji. Pełniejszą klasyfikację mogą przynieść badania empiryczne. Moją intencją przy wyróżnianiu tych typów było zasygnalizowanie możliwości występowania różnych psychologicznych źródeł braku odpowiedzialnego zachowania, na które proponuję nazwę **Zespół Nieodpowiedzialności (ZN)**.

Przykłady kliniczne

Obecnie przedstawię ilustracje kliniczne osób w różnym wieku, które przejawiały deficyty wybranych zdolności, przez to w różnych zakresach źle funkcjonowały i narażały się na społeczny zarzut braku odpowiedzialności. Poprzez krótki szkic biograficzny wskażę też doświadczenia, ważne dla formułowania się ich nieprawidłowej osobowości.

Przykład osoby z ZN z deficytem poczucia podmiotowości

Wojtek „którego nie ma”. Mężczyzna, lat 25. Od szóstego roku życia wychowywany w zakładach opiekuńczych. Nie rozwinął w dzieciństwie form aktywności właściwych dla wieku, przejawiał wówczas znaczne opóźnienie rozwojowe. Kiedy znalazł się w rodzinie zastępczej, jego rozwój był intensywnie stymulowany, ale na polecenia: „narysuj, ulep, wytnij” – chłopiec bardzo często odpowiadał: „Wojtuś nie ma rączek”. Zastępczy rodzice, chcąc się jak najlepiej wywiązać z zadania, angażowali wielu nauczycieli, wolontariuszy, instruktorów, aby wspomóc rozwój chłopca i nadać mu właściwy kierunek; nie osiągnęli jednak zadowalającego efektu. Chłopiec był przepychany z klasy do klasy dzięki pracy korepetytorów. Kiedy skończył szkołę i osiągnął wiek męski, okazało się, że nie wykazuje inicjatywy ani w zakresie dalszej edukacji, ani zadbania o swoje samodzielne życie.

Pokój w mieszkaniu przybranych rodziców, który ten młody mężczyzna zajmuje, pozbawiony jest chociażby jednej dekoracji, która pochodziłaby od niego. Ubrania w szafie także są nie z jego wyboru. Wojtek z własnej inicjatywy nie czyta ani nie przeszukuje Internetu. Zleconych mu prac domowych na ogół nie kończy. Wyciągnięta szuflada, otwarta butelka, niedokończone pranie – znaczą drogę jego aktywności. Trudno mówić w przypadku tego młodego człowieka o zdolności do podejmowania odpowiedzialności, ponieważ przez całe swoje życie jej nie podejmował i jej nie podejmuje. Zgodnie z poglądem Arystotelesa (za: Ingarden, 1973), aby czyn był własny, „zasada poruszenia” musi być w człowieku. W przypadku tego mężczyzny brak w nim owej zasady poruszenia. Stawia on wewnętrzny opór przy kierowaniu nim, natomiast nie ma pomysłu na własną aktywność sprawczą. Być może, u źródeł tego deficytu obrazu własnej

sprawczości stoją pierwsze lata chłopca spędzone w zakładzie opieki, w którym dzieciom nie dane było doświadczyć żadnej formy podjęcia własnej aktywności (z wyjątkiem oporu). W drugim etapie życia gorliwa opieka przybranych rodziców i nauczycieli, zwłaszcza dotycząca jego edukacji szkolnej, także nie stwarzała warunków, aby wytworzyło się u chłopca psychiczne centrum sterowania własną aktywnością. Jego *self* jest obwarowane wieloma obronami, ale nie inicjuje działań od siebie.

Przykład osoby z ZN z deficytem uważności i kontroli zachowania

Piotrek „nieprzytomny”. Piotrek ma 15 lat i chodzi do gimnazjum. Uczy się w toku indywidualnym; lata jego „podstawówki” matka określa jako gehennę. Nadruchliwy, nieuważny – nie rozumiał, po co w ogóle chodzi do szkoły. Na lekcjach doczekał tylko momentu, aby móc wybiec na podwórko czy boisko, przelecieć się, coś po drodze kopnąć, poturlać. Nigdy nie wiedział, co jest zadane i co polecono przynieść na lekcje. Matka i ojciec na zmianę usiłowali z nim pracować w domu. Wyglądało to tak, że najpierw chłopiec nie mógł się zebrać do lekcji i wynajdował różne powody, aby opóźnić ten moment. W trakcie wyjaśnień wyłączał uwagę, odpowiadał byle co albo, że nie pamięta. Po kilku próbach powtórzeń sprawiał wrażenie, że wie mniej niż na początku i rodzice nie wiedzieli czy tak łatwo się męczy, czy nic nie rozumie. Miał też rzadkie chwile dobrej aktywności, która wzbudzała w rodzicach nadzieję na możliwość jego normalnego funkcjonowania intelektualnego. Okresy te jednak trwały krótko i chłopiec łatwo przechodził albo w stan pobudzenia z rozkojarzeniem uwagi, albo odwrotnie – apatii także z obniżoną zdolnością do koncentracji.

W rzeczach Piotrka panuje nieopisany bałagan. Z reguły sprawia mu trudność odnalezienie potrzebnej rzeczy. Wychodząc z domu zapomina zabrać albo zegarek, albo legitymację lub coś równie potrzebnego. Z dwóch wydanych poleceń: wyrzucić śmieci i po drodze przynieść narzędzia z piwnicy – pamięta tylko jedno. Otrzymane kieszonkowe wydaje natychmiast w pierwszym napotkanym sklepie, kupując napoje i batony, a kiedy już więcej zjeść i wypić nie może, monety po prostu wyrzuca. Różne czynności w domu wykonuje wprawdzie chętnie, ale niedokładnie. Z dziesięciu naczyń umyje dwa talerze, ścierkę zostawi po środku, połowy prania zapomni powiesić.

Niewątpliwie w przypadku Piotrka mamy do czynienia z defektem kontroli zachowania, włączonym w zespół nadpobudliwości psychoruchowej. Trudności z utrzymaniem uwagi na przedmiocie działania są w jego przypadku bardzo charakterystyczne. Można ubolewać, że w postępowaniu z chłopcem nie zastosowano form wychowawczo-terapeutycznych, które pomogłyby mu wytworzyć własne mechanizmy kontroli zachowania wyższego rzędu. Tę kontrolę sprawowały osoby z zewnątrz, głównie rodzice pilnujący na każdym kroku jego działań, aby były wystarczające do utrzymania się w szkole. Chłopiec – z rozpoznaniem ADHD – był leczony przez psychiatrów; podawano mu środki farmakologiczne, które też zdejmowały z chłopca odpowiedzialność za jego zachowanie.

Małgorzata Woźniak (2003) opisała w artykule opartym na swojej pracy magisterskiej jedno dziecko, podobne do tu przedstawionego, i drugie – chłopca, który mając podobne zaburzenia uwagi i kontroli – wypracował cały system środków, wspierających korzystnie jego funkcjonowanie. Dzięki umiejętnemu postępowaniu rodziców nauczył się żyć ze swoim defektem, używając najrozmaitszych sposobów, które pomagały mu organizować aktywność (m.in. w postaci kartek,

które sobie przyklepał w różnych miejscach, przypominających mu, co ma zrobić). Piotrek takich mechanizmów autokontroli sam nie wytworzył, zdany był zawsze na „podpórki” zewnętrzne.

Przykład osoby z ZN z deficytem przewidywania skutków działania

Janek „niefrasobliwy”. Obudził mnie z popołudniowej drzemki nerwowym dzwonkiem do drzwi młodzieniec lat osiemnastu. Syn znajomych, zamieszkały w innym mieście, odłączył się od wycieczki szkolnej. Zdenerwowany, bo nie pamiętał dokładnie adresu i przyjechał taksówką, na którą nie miał pieniędzy. Wybawiłam go z opresji, a kiedy płaciłam taksówkarzowi, okazało się że „niefrasobliwy” Janek ma ze sobą plecak i zamierza skorzystać z mojej gościny, wcześniej o swym przyjeździe nie uprzedzając. Nie zawiódł się, nakarmiłam go i przenocowałam. Okazało się, że nie ma szczotki do zębów, ręcznika i innych drobiazgów. Na co liczył? Po prostu nie myślał. W innych sprawach był równie „niefrasobliwy”. Zawalił rok szkolny, opuszczając liczne lekcje, „bo były nudne i mu się nie chciało”. Podbierał drobne pieniądze matce, gdy czegoś pilnie potrzebował.

Był dzieckiem adoptowanym. W ciągu pierwszych lat życia przebywał okresowo w rodzinie albo w domu dziecka bez żadnej możliwości przewidzenia, kto w kolejnym miesiącu się nim zaopiekuje. Po adopcji warunki jego życia zmieniły się diametralnie. Znalazł się w kulturalnej, inteligentnej rodzinie, nastawionej na wyrównywanie jego krzywd rozwojowych. Rodzice bardzo o niego dbali. Kiedy się budził, miał przygotowane ubranko i śniadanie, wywieszony plan lekcji i bilet na autobus. Nie musiał niczego przewidywać i o nic się martwić; jego świat – kiedyś chaotyczny – teraz stał się całkowicie stabilny.

Kiedy jego rodzinę spotkał nieoczekiwany dramat (ojciec zginął w wypadku), chłopiec skonfrontował się z wydarzeniem, którego nie mógł przewidzieć. Jego linia życiowa znów została w jakiś sposób odmieniona. Z wesołego domu znalazł się w pustym i smutnym, gdyż matka po śmierci męża miała przez wiele miesięcy depresję.

W przypadku Janka mamy do czynienia z tą niedomogą funkcji ważnych dla odpowiedzialnego zachowania, która polega na myśleniu probabilistycznym, na programowaniu działań z przewidywaniem ich możliwych wielorakich następstw. Życie Janka ułożyło się w ten sposób, że było w wielu okresach całkiem nieprzewidywalne, a w jednym tak dalece pewne, że nie wymagało uruchomienia myślenia probabilistycznego. Być może tym należy tłumaczyć jego życiową „niefrasobliwość” i ciągle na wszystko znajdowane wytłumaczenie: „jakoś to będzie”.

Cechą Janka jest mało realistyczny obraz własnej osoby i swojego przyszłego życia: „przecież jakoś znajdzie pracę, ktoś mu zapewni mieszkanie, skądś się znajdą pieniądze na jedzenie, przecież można pożyczyć”. Brak w jego funkcjonowaniu poznawczym skłonności do decentracji: chłopiec nie ma nawyku przyglądania się ludziom i ich sprawom z innej perspektywy niż własna. Zupełnie pomija w tej chwili sytuację swojej matki, trudną – pod względem emocjonalnym i finansowym, oczekując, że zaspokoi ona wszystkie potrzeby, które będzie zgłaszał.

Przykład osoby z deficytem poczucia wolności wyboru

Stanisław „zniewolony od środka”. Stanisław, lat 65, był jedynym synem kochającej matki. Mąż i ojciec zginął w pierwszym miesiącu wojny, nie zdążył poznać syna. Stasio był wychowywany w kulcie ojca i adorowany przez matkę, dla której uosabiał prawdziwe, a także

wyolbrzymione cnoty ojca. Związek uczuciowy matki i syna miał charakter symbiotyczny. Chodzili razem na spacer, koncerty, razem przyjmowali przyjaciółki matki, które się chłopcem zachwycaly. Nie wszedł do grona rówieśników, nie utrzymywał bliższych kontaktów z koleżankami i kolegami z klasy. Uczył się zawsze bardzo dobrze, maturę zdał z wyróżnieniem. Po skończeniu studiów podjął pracę na uczelni, realizując w przewidzianym czasie kolejne etapy kariery naukowej. Podejmował tak zwane bezpieczne tematy badań, niewymagające także większych nakładów finansowych. Nie spotykał się z kobietami. Mieszkał całe życie z matką, opiekując się nią czule, aż do jej śmierci. Urlopy spędzał jeżdżąc „do wód” i malując naturę.

Życiorys i charakterystyka pana Stanisława zostały tu mocno uproszczone, ale chodzi o wydobycie zależności emocjonalnej, która „wiąże od środka” (Horney, 1976). Stanisław w swym rozwoju osobowym nie wyszedł poza etap posłuszeństwa wobec matki i autorytetów. Był człowiekiem ogromnie wrażliwym, do przesady sumiennym i obowiązkowym. Ale nigdy w swej aktywności życiowej, w tym – wysoko kwalifikowanej pracy nie podjął decyzji ryzykownych, rezygnując ze stanowisk organizacyjnych, wiążących się z odpowiedzialnością za ludzi i finanse. Można w jego przypadku mówić o niedorozwoju tej funkcji psychicznej, ważnej dla funkcjonowania odpowiedzialnego, która się wiąże z poczuciem wolności dokonywania wyborów. Pan Stanisław uważał, że „musi dobrze się uczyć, zdrowo odżywiać, opiekować matką, zdobywać stopnie naukowe”, bo tego od niego oczekiwały autorytety, i wreszcie tego samego oczekiwał od siebie on sam. W pytaniu wprost – byłby zapewne głęboko przekonany, że jest człowiekiem wysoce i w pełni odpowiedzialnym za swoje życie, gdyby nie to, że nigdy nie myślał o sobie, że jest człowiekiem wolnym.

Przykład osoby z ZN „nie wiadomo za co odpowiedzialnej”

Marta „bez rozeznania w wartościach”. Młoda matka, lat 28, druga córka niezamężnej kobiety, która trudniła się zbieraniem odpadków. Marta jako dziecko dużo przebywała sama na łasce sąsiadki, bo matka grzebała po śmietnikach i zabierała jej to wiele godzin. Dziecko często było brudne i głodne. Chodziła do szkoły specjalnej z powodu obniżonego poziomu umysłowego. Wcześniej zaczęła „zadawać się z chłopakami”. Nieraz zabawiali się z nią mężczyźni przychodzący do matki. Kiedy zaszła w ciążę, nie wywarło to na niej większego wrażenia. Urodziła dziecko i zajmowała się nim sporadycznie. Czasem dała mu pierś, czasem o tym zapomniała. Jak dziecko płakało, wystawiała je na klatkę schodową. Dużo piła i po pijanemu zdarzało się jej zapomnieć o dziecku. Nie brała leków przepisanych jej na cukrzycę. Żywiła się doraźnie. Pieniądże też miała na życie doraźnie, bo renta starczyła na krótko, a później „jakoś to było”.

W przypadku Marty i analizy jej życia można się zastanowić, czy wypracowała ona w ogóle jakąś hierarchię wartości i miała rozeznanie w zakresie dobra i zła, ponad to, które dotyczyło zaspokojenia najbardziej doraźnych potrzeb. Sądzę, że nie wytworzyła takiej hierarchii, ponieważ nie miała kontaktu z wieloma ważnymi wartościami w życiu, ani sama nie czuła się dla nikogo dość ważna. Niemowlę, przypadkowo poczęte, odtwarzało jej historię dzieciństwa. Nie otrzymała, poza życiem, innych darów od swojej matki i nie miała wyobrażenia, że ona może czymś, a także sobą: swoim pokarmem, troską, uwagą, czułością obdarzać swoje dziecko. Zostało jej ono odebrane i umieszczone w Izbie Dziecka. Prawie nie zauważyła tego faktu.

Zakończenie

Przedstawione tu charakterystyki psychologiczne wybranych osób pochodzą z mojego materiału klinicznego. Wydaje mi się, że we właściwy sposób ilustrują główną tezę artykułu, że bycie odpowiedzialnym i cecha odpowiedzialności są uwarunkowane właściwym współdziałaniem wielu funkcji psychicznych, a deficyt każdej z nich powoduje wystąpienie przejawów Zespołu Nieodpowiedzialności (ZN). W zależności od tego, która funkcja jest nie w pełni rozwinięta występują inne problemy w przystosowaniu społecznym.

Godne odnotowania, że wszystkie przedstawione osoby wzrastały w niewłaściwych warunkach wychowawczych, a ich udziałem były liczne doświadczenia traumatyczne. Dalsze badania ukazać powinny wnikliwiej związek między patogennymi warunkami życia i relacjami z bliskimi a kształtowaniem się zespołu nieodpowiedzialności.

LITERATURA CYTOWANA

- Aleksandrowicz, J. W. (2002). *Psychopatologia zaburzeń nerwicowych i osobowości*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Carson, C., Butcher, J., Minoka, S. (red.) (2003). *Psychologia zaburzeń* (tom 1 i 2). Gdańsk: GWP.
- Cierpiałkowska, L. (2005). Psychologia zaburzeń osobowości i zaburzeń lękowych. W: H. Sęk (red.) *Psychologia kliniczna* (s. 47–70). Warszawa: Wyd. Nauk. PWN.
- Gałdowa, A. (red.) (1999). *Wybrane zagadnienia z psychologii osobowości*. Kraków: Wyd. Uniw. Jagiellońskiego.
- Harwas-Napierała, B., Trempała, J. (red.) (2002). *Psychologia rozwoju człowieka. Rozwój funkcji psychicznych* (tom 3). Warszawa: PWN.
- Harwas-Napierała, B., Trempała, J. (red.) (2003). *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka* (tom 2). Warszawa: PWN.
- Hildebrand von D., Kłoczowski, J., Paściak, J., Tischner, J. (1984). *Wobec wartości*. Poznań: W Drodze.
- Hołówka, J. (1997). *Postanowienie i odpowiedzialność moralna*. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Horney, K. (1976). *Neurotyczna osobowość naszych czasów*. Warszawa: PWN.
- Hudzik, J. P. (2001). *Rozum, wolność, odpowiedzialność. Studium z historii idei nowożytnej i współczesnej myśli filozoficznej*. Lublin: UMCS.
- Ingarden, R. (1973). *Książeczka o człowieku*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kępiński, A. (1972). *Schizofrenia* (s. 198–220). Warszawa: PZWL.
- Kofta, M., Szustrowa, T. (red.) (2005). *Złudzenia, które pozwalają żyć*. Warszawa: Wyd. Nauk. PWN.
- Maruszewski, T. (2001). *Psychologia poznania*. Gdańsk: GWP.
- Marek, A. (1998). *Prawo karne w pytaniach i odpowiedziach*. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa.
- Nęcka, E. (2000). Procesy uwagi. W: Strelau (red.) *Psychologia. Podręcznik akademicki* (tom 2, s. 77–996). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Nowicka-Kozioł, M. (2000). *Poczucie odpowiedzialności moralnej jako aspekt podmiotowy*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie ŻAK.

- Nowicka-Kozioł M. (red.) (2000). *Poczucie odpowiedzialności moralnej jako aspekt podmiotowy*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie ŻAK.
- Nowicka-Kozioł, M. (1993). *Odpowiedzialność w świetle alternatyw współczesnego humanizmu*. Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej.
- Tchorzewski, A. M. de (red.) (1998). *Odpowiedzialność jako wartość i problem edukacyjny*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej.
- Święcicka, M. (2005). *Uwaga. Samokontrola. Emocje. Psychologiczna analiza zachowań dzieci z zaburzeniami uwagi*. Warszawa: Wydawnictwo Emu.
- Wciórka, J. (2000). Wolność i odpowiedzialność w psychiatrycznej codzienności. *Dialog*, 9, 112–124.
- Woźniak, M. (2003). W poszukiwaniu psychologicznych uwarunkowań sukcesów i niepowodzeń w nauce szkolnej u uczniów z zespołem nadpobudliwości psychoruchowej. Kliniczne studia przypadków. W: M. Święcicka (red.) *Problemy psychologiczne dzieci z zespołem nadpobudliwości psychoruchowej* (tom 1). Zeszyty Sekcji Psychologii Klinicznej Dziecka PTP. Warszawa: Wydawnictwo Emu.